

# Czarnik, Oskar Stanisław

---

"Czasopisma awangardy". Cz. 1,  
"1919-1931", Tadeusz Kłak, Wrocław  
1978 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/3, 151-155

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wymienię brak kilku pozycji: J. Kowalika *Bibliografii czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 roku* (pomocnej przy omawianiu emigracji „wrześniowej”), artykułu A. Leinwanda na temat działalności we Francji H. Liebermana i wydawania przezeń tygodnika „Świat i Polska” oraz dwóch artykułów T. Cieślaka o „Wiarusie Polskim” (dwie ostatnie pozycje w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”).

Jerzy Myśliński

Tadeusz Kłak, *Czasopisma awangardy*, cz. 1: 1919—1931, Wrocław 1978, s. 244 + 2 nlb.

Pierwsza część studium T. Kłaka, poświęcona działalności prasy awangardowej w latach 1919—1931, nasuwa dwa zasadnicze problemy. Pierwszy z nich sprowadza się do pytania: w jakim stopniu rozprawa autora rozszerza ogólną wiedzę o całym dorobku kulturalnym polskiej awangardy artystycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego, drugi akcentuje wartość prasoznawczą omawianej książki. Idzie zwłaszcza o to, jak w ciągu lat dwudziestych kształtował się model pisma awangardowego, jakie tendencje decydowały o zawartości poszczególnych numerów, jaki był wreszcie zasięg oddziaływania społecznego badanych periodyków.

Wydaje się celowe, by dalsze uwagi uwydatniały przede wszystkim charakter prasoznawczy rozprawy T. Kłaka, by podkreślały ustalenia dotyczące awangardowych inicjatyw piśmienniczych omawianego okresu. Pozostaje to zresztą zgodne z głównym tematem całej książki.

Początkowa jej część uwzględnia następujące pisma: „Formiści” (1919—1921), „Nowa Sztuka” (1921/22), „Zwrotnica” (I seria 1922/23, II seria 1926/27), „Almanach Nowej Sztuki” (1924), „Reflektor” (1923—1925). Autor omawia również niektóre numery „Gazety Literackiej” z 1926 r. oraz dalsze tytuły: „Meteor” (1928), „Wiek XX” (1928), „Głos Literacki” (1928—1929), „L’Art Contemporain. Sztuka Współczesna” (1929—1930), „Europa” (1929—1930), „Komunikaty a. r.”: nr 1 (1930) i nr 2 (1932), „Linia” (1931—1935).

Dokonany wybór stanowi rezultat konsekwentnej selekcji. Brakuje np. w tym zestawieniu takich organów awangardy, jak „Blok” 1924—1926), „Praesens” (1926 i 1930) czy „Dźwignia” (1927). Przedmiotem rozważań stały się periodyki, które odegrały istotną rolę w życiu literackim. Inne, a wśród nich poświęcone przede wszystkim nowatorskiej twórczości plastycznej, pozostały na uboczu, a uwagi o nich mają tylko charakter uzupełniający.

Wybrane pozycje autor podzielił wyraźnie na dwie grupy. Do pierwszej zaliczył tzw. „pisma macierzyste”, jak np. „Formiści”, „Nowa Sztuka”, „Zwrotnica”, „Reflektor”, „Linia”, stanowiące trybuny poszczegól-

nych ugrupowań, postulujących określony program artystyczny. W skład drugiej grupy wchodziły tzw. „pisma zastępcze”, publikujące na swych łamach artykuły i utwory pisarzy awangardy, niezależne jednak od nich w swej polityce. Taki charakter reprezentowały m.in.: „Głos Literacki”, wydawany przez Józefa Podhalicza, jak również „Gazeta Literacka”, gdy w składzie jej redakcji znaleźli się w 1926 r. Adam Polewka, Leon Kruczkowski i Jerzy Braun. Publikacje drukowane na łamach „pism zastępczych” przekazywały dość systematycznie dorobek awangardy. Jak stwierdza autor rozprawy, Julian Przyboś zamieścił w „Głosie Literackim” artykuły o większym rozmiarze i ciężarze gatunkowym niż w „macierzystej” II serii „Zwrotnicy”. W ten sposób awangarda zaznaczała swą obecność za pośrednictwem prasy, a jej wystąpienia docierały do odbiorców bardziej regularnie niż na łamach periodyków będących oficjalnymi trybunami poszczególnych ugrupowań. Szczegółowe wyjaśnienie funkcji „pism zastępczych” należy do istotnych ustaleń rozprawy T. Kłaka.

Główny akcent pada jednak w rozważaniach na tzw. „czasopisma macierzyste”. Autor omawia ich genezę, kształtowanie się zawartości, krótkotrwały zazwyczaj okres istnienia, przyczyny upadku. Trudno byłoby referować wszystkie dokonane w tej rozprawie ważne odkrycia. Warto zatem ograniczyć się do pytania, w jakiej mierze ujęcie T. Kłaka okazuje się nowatorskie i różni się od dotychczasowych opracowań, takich jak rozdział „Czasopisma literackie” Krystyny Sierockiej w pierwszym tomie podręcznika *Literatura polska 1918—1975, Literatura polska w okresie międzywojennym* z cyklu „Obraz literatury polskiej”, a także *Polska awangarda artystyczna 1918—1939* Zofii Baranowicz.

Pierwsza część *Czasopism awangardy* T. Kłaka przynosi fakty nie omawiane w poprzednich opracowaniach, a dotyczące rozwoju poszczególnych ugrupowań artystycznych, wewnętrznych sporów między ich członkami. Opiswane zdarzenia znajdują potwierdzenie w licznych dokumentach, które do niedawna pozostawały w archiwach prywatnych. Dzięki temu znane już fakty otrzymują nowe naświetlenie.

Wydaje się jednak, że cechą rozprawy T. Kłaka zasługującą na szczególną uwagę jest swego rodzaju dramatyzacja opisu naukowego. Autor, zarzucając zwykły tok sprawozdawczo-informacyjny, umiejętnie wyróżnia elementy najbardziej znamienne dla modelu ówczesnego pisma awangardowego. Stąd szczególną rolę odgrywają w wywodach pierwsze wystąpienia, kontestatorskie i programowe, jak np. w momencie wznowienia „Zwrotnicy” czy w nr. 1 „Linii”, opis trudności finansowych, jakie musieli przewycięzać założyciele pisma, obojętny najczęściej stosunek publiczności, niechęć lub wrogość oficjalnych instytucji życia literackiego, wreszcie sprzeczne niejednokrotnie tendencje, oddziałujące na charakter periodyku, zawartość jego poszczególnych numerów. Próbom utrzymania trybuny prasowej towarzyszyły zazwyczaj ciągle spory o jej program artystyczny i repertuar. Niezmiernie charakterystyczny jest pod

tym względem przykład numerów 3, 4 i 5 „Linii”, stanowiącej wówczas przedmiot zasadniczych konfliktów między jej założycielami: J. Brzękowskim, J. Przybosiem i J. Kurkiem. Autor rozprawy akcentuje ciągłą zmienność powiązań artystycznych, ideowych, osobistych, różnorodność okoliczności, które decydowały o funkcjonowaniu pisma należącego do awangardy. Podkreśla też i inne zjawiska, istotne dla jej inicjatyw prasowych, jak świadomość twórców, że wydawane przez nich pismo będzie miało charakter studyjny, laboratoryjny. Dlatego zazwyczaj założyciele rezygnowali z niektórych form wypowiedzi dziennikarskich, jak np. reportaże, felietony, artykuły na tematy polityczne. Periodyki awangardowe nie korzystały przy tym z mecenatu państwowego lub z poparcia zamożnych instytucji społecznych oraz prywatnych, ukazując się dzięki ofiarności nielicznych pisarzy i plastyków.

W tych warunkach wydanie w odstępach kilkumiesięcznych czterech, pięciu czy sześciu numerów w nakładach od 500 do 1000 egzemplarzy stawało się aktem wymagającym konsekwentnego zaangażowania ideowego i samozaparcia.

Nieregularność, elitarność, celowo przyjęte ograniczenia — wszystko to sprawiało, iż badane pisma nie mogły konkurować z magazynami literackimi, z dodatkami artystycznymi niektórych gazet. Prasa awangardowa płaciła zatem wysoką cenę za swą niezależność. Jak jednak dowodzi autor, pozostawała wierna głoszonym postulatam, przeciwstawiała się eklektyzmowi wielu czasopism kulturalnych. Mimo niepowodzeń prezentowała nowe propozycje artystyczne, usiłowała zachęcić do dyskusji, poszukiwań. Przyczyną porażek ponoszonych przez badane periodyki nie była zresztą, w przekonaniu T. Kłaka, konkurencja ze strony „Wiadomości Literackich”, „Skamandra” czy też innych znanych czasopism. Autor uzasadnił, iż niepowodzenia wynikały z rozproszenia wysiłków różnych grup, równoczesnego wydawania w pewnych okresach kilku tytułów, z braku organu, który stałby się trybuną całej polskiej awangardy. Efemeryczność, nieporozumienia między zespołami redakcyjnymi oraz poszczególnymi pisarzami — wszystko to osłabiało znacznie oddziaływanie tej prasy, znajdującej i tak stosunkowo nieliczną grupę odbiorców (s. 66—67 i 237—238). Zawiodła także interesująca skądinąd koncepcja J. Brzękowskiego, zmierzająca do trwałego zespolenia awangardy polskiej z nowatorskimi ośrodkami literackimi i plastycznymi we Francji. Sukcesy, ale i rozczarowania związane z tą inicjatywą znajdują szczególnie dokładne naświetlenie w omawianej pracy (s. 120—148).

W sumie przedstawiony przez autora model polskiego czasopisma awangardowego można określić jako periodyk nieregularny, ukazujący się raz na kilka miesięcy w nakładzie do 1000 egzemplarzy. Pismo takie było pozbawione subwencji, istniało najwyżej dwa lata, ograniczało swą zawartość najczęściej do wypowiedzi *sensu stricto* artystycznych, drukowało rozprawy teoretyczne, bloki utworów opetyckich, czasem reproduk-

cje z zakresu sztuk plastycznych. Stawało się wtedy drogie i, co za tym idzie, miało kłopoty ze znalezieniem nabywców, których liczba i tak nie przekraczała zazwyczaj 500 osób. Zdawałoby się zatem, że wydawnictwa tego typu były skazane z góry na zapomnienie, a przecież wiadomo, że oddziaływanie czasopisma awangardowego okazuje się długotrwałe. Inspirowany przez organ awangardowy ferment intelektualny przynosi rezultaty nieraz w wiele lat po wygaśnięciu pisma. Zjawisko to sygnalizuje pierwsza część rozprawy T. Kłaka; być może część druga przyniesie dalsze wyjaśnienie tego problemu.

Po ukazaniu się części drugiej praca T. Kłaka będzie stanowiła swego rodzaju podsumowanie badań poświęconych inicjatywom czasopiśmienniczym awangardy. Jednocześnie powyższe studium może stanowić cenną inspirację dla dalszych poszukiwań. Wydaje się, iż pełna synteza dorobku prasy awangardowej powstać może jako rezultat przedsięwzięć interdyscyplinarnych, uwzględniających różne formy działalności kulturalnej. Dzięki temu założeniu można by przedstawić to, co w dorobku czasopiśmienniczym awangardy było najcenniejsze — integralność poczynań, łączenie oryginalnych zasad kreacji poetyckiej z nowatorskimi doświadczeniami w dziedzinie malarstwa, rzeźby, architektury, urbanistyki. Opracowanie takiego studium wymagałoby wieloletniego nakładu pracy, współdziałania badaczy reprezentujących różne specjalności wiedzy, wreszcie znacznych nakładów finansowych. Trudno w tej chwili przesądzić, w jakiej mierze ta sugestia jest realna. W każdym razie pierwsza część książki T. Kłaka skłania do projektowania tego typu zamierzeń, pozwalających lepiej poznać kulturę okresu dwudziestolecia, a zwłaszcza propozycje artystyczne, które w odczuciu wielu odbiorców nie stały się wcale anachroniczne.

Na zakończenie warto raz jeszcze powrócić do koncepcji całości rozprawy. Byłoby rzeczą wskazaną zamieszczenie w części drugiej not bibliograficznych, informujących zwięźle o wszystkich badanych czasopismach, wzbogacając je — jeśli jest to możliwe — danymi o wysokości nakładów. Autor uczynił to już zresztą w odniesieniu do niektórych pism, jak np. „Reflektor” (s. 72) i „L'Art Contemporain” (s. 146—147). Zgrupowanie tych liczb w jednym fragmencie książki ułatwiłoby czytelnikowi określenie w przybliżeniu kręgu oddziaływania badanych czasopism. Podobnie celowym uzupełnieniem byłoby szersze wyjaśnienie stanowiska niektórych organizacji społecznych oraz pism politycznych wobec poczynań awangardy. Tak np. uwagi autora rodzą pytanie, jakie współzależności decydowały o raczej życzliwym stosunku „Głosu Narodu” do II serii „Zwrotnicy”. „Głos Narodu” był przecież gazetą znaną z obskuranckich wypadów Pusłowskiego przeciw Żeromskiemu (sprawa *Przedwiośnia*), rozpowszechniającą w swym „odcinku” literackim w latach 1918—1926 przede wszystkim prozę obiegu trywialnego, nieufną lub wręcz wrogą wobec wszelkiego nowatorstwa ideowego. Autor wyjaśnia (s. 37—38), że

na stanowisko dziennika wobec „zwrotnicowców” wywierały wpływ obecność w redakcji J. Kurka oraz zainteresowanie poszukiwaniami artystycznymi ze strony J. Matyasika, redaktora naczelnego dziennika. Czytelnik interesujący się tą sprawą może zadać pytanie, czy na politykę pisma wobec nowej poezji oddziaływały inne jeszcze okoliczności, czy „Głos Narodu” zmienił swe nastawienie wobec awangardy po przejściu J. Matyasika do „Kurieria Lwowskiego”? Sądzę, że uzupełnienia o charakterze dygresyjnym, dotyczące usytuowania politycznego czasopism awangardy wzbogaciłyby problematykę rozprawy, jej ewentualne następne wydanie. Jednocześnie należy stwierdzić, że część pierwsza pracy dzięki swej rzeczowości oraz właściwościom kompozycyjnym i stylistycznym łączy w sobie walory studium naukowego z cechami publikacji przeznaczonej również dla szerszego kręgu nieprofesjonalnych odbiorców.

*Oskar Stanisław Czarnik*

Komisja Historii Prasy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN  
(Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia)

Dnia 29 października 1979 r. odbyło się pod przewodnictwem doc. dr. hab. Jerzego Myślińskiego pierwsze posiedzenie powstałej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN Komisji Historii Prasy, na którym omówiono jej zadania, cele działalności. W zebraniu brał udział członek prezydium Komitetu Nauk Historycznych — prof. dr Czesław Madajczyk. Na sekretarza Komisji powołano dr. W. Władykę.

W składzie Komisji znajduje się 20 badaczy, reprezentujących różne ośrodki naukowe w kraju prowadzące badania nad historią prasy. O postępie tych prac poinformowali: prof. dr Alina Słomkowska z Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego (historia prasy robotniczej i dziennikarstwo w Polsce Ludowej), doc. dr hab. Jerzy Jarowiecki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (przede wszystkim prasa konspiracyjna, prasa dla dzieci i młodzieży, prasa dziewiętnastowieczna), dr hab. Andrzej Paczkowski z Biblioteki Narodowej (prace wynikające z obowiązków statutowych BN, prace indywidualne poszczególnych pracowników, w tym bibliograficzne opracowywanie zbiorów własnych), doc. dr hab. Jerzy Myśliński z Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. IBL PAN (dziesięcioosobowy zespół starający się objąć całość historii polskiego czasopiśmiennictwa) oraz doc. dr hab. Wiesław Śladkowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, prof. dr Czesław Madajczyk z Instytutu Historii PAN, którzy podkreślali konieczność ściślejszego zintegrowania metodologicznego i merytorycznego prac nad historią prasy, tym bardziej iż pojedynczy badacze zajmujący się tą problematyką w poszczególnych instytutach nie wiążą z reguły swoich po-